



Warszawa, 30.05.2022

**Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty
„Nauczyciele dla Wolności”**

ul. Lindleya 16

02-013 Warszawa

www.nauczycieledlawolnosci.pl

stowarzyszenie@nauczycieledlawolnosci.pl

Szanowny Panie Premierze,
Szanowny Panie Ministrze,
Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Liderki i Liderzy partii politycznych.

Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności” przedstawia swoje stanowisko dotyczące przyjmowania do szkół średnich dzieci przesiedlonych z terenów Ukrainy do Polski w związku z konfliktem zbrojnym za wschodnią granicą Rzeczypospolitej Polskiej.

Nauczyciele zrzeszeni w naszym Stowarzyszeniu **zapoznali się z listem dużej grupy sygnatariuszy opowiadającym się za całkowitym zwolnieniem dzieci ukraińskich z rekrutacji do szkół średnich, a zatem przyjmowania ich z pominięciem egzaminu ósmoklasisty**. Niewątpliwie, jako nauczyciele i w zdecydowanej większości rodzice oraz po prostu ludzie przejawiający empatię, rozumiemy, w jakiej sytuacji są rodziny, które musiały opuścić nagle swoje domy. Stoimy na stanowisku, że żadne dziecko nie ponosi winy za działania dorosłych i żadne nie powinno być dyskryminowane, bez względu na pochodzenie i narodowość – czy to jest dziecko polskie, ukraińskie czy rosyjskie. Nasz ogromny niepokój budzi fakt, że w liście sygnatariuszy nie wzięto pod uwagę kilku bardzo istotnych aspektów, a skupiono się na jednym wątku.

Apel sygnatariuszy jednostronnie opowiada się za rozwiązaniami dla dzieci ukraińskich, a nie pojawiła się nawet wzmianka o trosce o sytuację i potrzeby polskich dzieci. W bieżącym oraz przyszłym roku szkolnym do szkół średnich będzie zdawał rocznik liczniejszy ze względu na fakt, że obejmuje on zarówno dzieci, które poszły do szkoły w wieku 7 lat, jak i te które rozpoczęły edukację jako sześciolatki. Dla wszystkich polskich dzieci mogłoby nie wystarczyć miejsc w szkołach średnich, nawet gdyby nie było przesiedleń z terenów Ukrainy. Jeśli będą bez egzaminu przyjmowane dzieci ukraińskie, to w jaki sposób państwo planuje zadbać o potrzeby edukacyjne polskich dzieci, gdzie one będą się uczyć? W jaki sposób wytłumaczymy polskim dzieciom, że one mają zdawać egzaminy i przechodzić rekrutację, podczas gdy ich koledzy z innego kraju zostaną przyjęci do szkół tylko na podstawie zgłoszeń? Polskie dzieci będą doświadczać dyskryminacji, tego, że są mniej ważne, co może rodzić poczucie żalu złości oraz braku zaufania do dorosłych i na pewno nie wpłynie to pozytywnie na dobre relacje wewnątrz grup rówieśniczych pomiędzy dziećmi z obydwu narodów. Czy wyjaśnienie polskiemu dziecku, że kolega z Ukrainy ma traumę wojenną, jest wystarczające, by przekonać je, że powinno mu oddać swoje miejsce w szkole? Ponadto bariera językowa i różnice programowe przyczynią się do stresów i trudności samych ukraińskich dzieci. W liście wskazane zostały uzasadnienia psychologiczne nawiązujące do traum wojennych. Powstaje pytanie: czy przyjęcie dziecka obcojęzycznego do polskiej szkoły i sprostanie wymogom programowym nie powoduje w nim kolejnego silnego stresu?

Zwracamy również uwagę na fakt, że do tej pory obcokrajowcy, którzy przybywali do Polski i włączali się w polski system edukacji, musieli opanować język polski i zdawać egzaminy ósmoklasisty, korzystając ze specjalnie dla nich przygotowywanego arkusza (por. Arkusz egzaminacyjny dla uczniów, którym ograniczona znajomość języka polskiego utrudnia zrozumienie czytanego tekstu – OPOP-C00-

2205¹). Uczniowie mieli również wydłużony czas pracy. Nie widzimy więc powodów, dla których inaczej mieliby być traktowani uczniowie z Ukrainy i inaczej dzieci przyjeżdżające z innych państw. Podkreślamy, że obywatele Ukrainy mają możliwość korzystać zdalnie ze swojego systemu edukacji, co wielu czyni, natomiast jeśli chcą kształcić się w polskim systemie, muszą dostosować się do polskiej podstawy programowej. Dlatego uważamy, iż najlepszym rozwiązaniem są dla nich są oddziały przygotowawcze. Jeżeli natomiast nie ma takich oddziałów w danej szkole, gminie, w naszej opinii powinni oni również otrzymywać zaświadczenia o tym, że realizują obowiązek szkolny (jak ma to miejsce w oddziałach przygotowawczych) i nie podlegać zwykłej klasyfikacji. Absurdem jest bowiem promowanie do klasy wyższej programowo i dawanie polskiego świadectwa dziecku, które nie potrafi porozumiewać się w języku polskim. Dlatego wysłaliśmy do Ministerstwa Edukacji i Nauki petycję, w której apelujemy o umożliwienie szkolnym radom pedagogicznym decyzji tym, czy uczniowie z Ukrainy otrzymają oceny i polskie świadectwo czy takie zaświadczenie jak w oddziale przygotowawczym. Nasza petycja wraz z odpowiedzią jest obecnie dostępna na stronie MEiN: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/petycja-zlozona-28-kwietnia-2022-r>

Zarzut autorów pisma dotyczący braku długofalowych rozwiązań oraz perspektywicznego myślenia i planowania rozwiązań edukacyjnych dotyczących włączenia do systemu edukacji dzieci uchodźców wojennych również rodzi pewne pytania. Obecnie nie wiemy, jak potoczą się losy konfliktu za naszą wschodnią granicą, dlatego na chwilę obecną zasadne byłoby wprowadzenie rozwiązań tymczasowych, które pozwolą dzieciom przybyłym do naszego kraju przetrwać okres niepewności i oczekiwania na rozstrzygnięcie losów wojny w bezpiecznej atmosferze, a jednocześnie wykorzystać ten czas owocnie, na kontynuowanie nauki – aby nie wypaść z jej rytmu – i rozwój zainteresowań.

W opinii naszego Stowarzyszenia odpowiednim rozwiązaniem dla ukraińskich dzieci są oddziały przygotowawcze. Nie zgadzamy się z tym, że to byłaby dyskryminacja czy izolowanie jednych dzieci od drugich. Należy dołożyć starań, by dzieci z doświadczeniem uchodźczym mogły w tym czasie oczekiwania na ewentualną decyzję o powrocie do kraju integrować się z polskimi dziećmi podczas wspólnych spotkań, organizowanych gier, zabaw, zawodów sportowych, udziału w kółkach zainteresowań, imprezach wymiany kulturalnej itp. Z uwagi na fakt, że nie w każdym samorządzie, nie w każdej gminie są jednakowe warunki, można zaproponować dzieciom ukraińskim różne formy edukacji. Wiemy też, że wielu uczniów łączy się zdalnie ze swoimi ukraińskimi placówkami i choć jako Stowarzyszenie niezmiennie stoimy na stanowisku, że nauka zdalna jest szkodliwa dla zdrowia i kondycji dzieci, jednak jest to wyjątkowa sytuacja – dzieci są poza krajem i należy im umożliwić korzystanie z tej formy, jeśli taki jest wybór dzieci i ich rodziców.

Wskazane jest, by długofalowe, systemowe rozwiązania mogły zostać podjęte po wyjaśnieniu się sytuacji geopolitycznej. Podejmując jakiegokolwiek rozwiązania w tym zakresie, należy dbać, aby nie przyczyniały się one do zakłócenia funkcjonowania polskiego systemu edukacji.

Z poważaniem

Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności”

Agnieszka Pawlik-Regulska, prezes
Jarosław Dąbrowski, wiceprezes
Bogusława Cesarz, członek Zarządu
Aleksandra Orlicka, członek Zarządu
Anna Stefańska, członek Zarządu

¹ Por. https://cke.gov.pl/images/EGZAMIN_OSMOKLASISTY/Arkusze-egzaminacyjne/2022/jezyk_polski/OPOP-C00-2205.pdf [dostęp: 30.05.2022].

